

Sobczyńska, Marta

Kolonie letnie w Ciechocinku dla chorych dzieci z guberni płockiej

Notatki Płockie 52/2-211, 6-10

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOLONIE LETNIE W CIECHOCINKU DLA CHORYCH DZIECI Z GUBERNI PŁOCKIEJ

Państwa Europy u schyłku XIX wieku zaczęły poważnie traktować problem zdrowotności młodego pokolenia. Idea kolonii letnich znalazła sojuszników we wszystkich warstwach społeczeństwa europejskiego, a zwłaszcza wśród ludzi uczonych.

Liczne epidemie, które na przełomie XIX i XX wieku dotykały Królestwo Polskie nie omijały również Płocka. Brak znajomości podstawowych zasad higieny oraz nieprawidłowe żywienie powodowały, że najczęściej choroby atakowały najmłodszych mieszkańców miasta Płocka. Zachorowań wśród dzieci w Płocku było tak wiele, że „w latach 1872, 1873, 1880, 1882 obserwowano ujemny przyrost naturalny; liczba zgonów przewyższała liczbę urodzeń i miastu groziło wyludnienie”¹.

Przyczyny tak dużej umieralności wśród dzieci płockich należy upatrywać w braku szpitala dziecięcego. Szpitale dziecięce istniały już w miastach: w Warszawie, Lublinie czy w Radomiu². W Płocku w sytuacji epidemii, z powodu braku szpitala dziecięcego nie można było odizolować dzieci chore od zdrowych.

Problem izolacji i dezynfekcji pojawiał się też w płockich szkołach, do których uczęszczały dzieci z różnych środowisk. Lekarz płocki Mieczysław Thémerson apelował w prasie płockiej: „jeżeli w rodzinie pojawi się wypadek choroby zakaźnej u dziecka, rodzice są moralnie obowiązani nie posyłać do szkół innych dzieci i nie prowadzić swoich dzieci w miejsca publiczne”³. Mimo krzewienia oświaty higienicznej wśród osób dorosłych, nie wszyscy rodzice zgłaszali zaraźliwe przypadki zachorowań dzieci co znacznie utrudniało walkę z epidemiami.

Choroby epidemiczne wśród dzieci panowały i szerzyły się przez cały okres istnienia guberni płockiej. Nagminnie wśród płockich dzieci szerzyły się: cholera, szkarlatyna, koklusz, tyfus, odra, świerzb i gruźlica dziecięca. „W okresie zaboru rosyjskiego występowały w Płocku epidemie duru brzuszego, duru plamistego i ospy naturalnej”⁴.

Szkarlatyna była jedną z chorób, która zabierała najwięcej ofiar. Liczba zmarłych dzieci na szkarlatynę w 1878 roku była przestraszająca⁵. „Z początku choroba ta przebiegała łaskawie, ale od początku września wypadki zaczęły się mnożyć, a co najsmutniejsze, że i liczba ofiar wzrastała zatrważająco”⁶. Zdarzało się, że rodzice wychodząc z błęd-

nego przekonania, że każde dziecko musi przebyć szkarlatynę, nie odizolowywali dzieci zdrowych od cierpiących już na tę chorobę. W efekcie w okolicach Płocka były miejscowości, gdzie po kilkoro dzieci jednego dnia umierało na tę zaraźliwą chorobę.

Szkarlatyna przyjmowała charakter epidemiczny najczęściej na jesieni i w początkach zimy. „Śmiertelność od niej wahała się między 2-8-28%, niekiedy zaś dochodziła do 40%”⁷.

Wrogiem dzieci okazała się również ospa. Medycyna u schyłku XIX wieku potrafiła już skutecznie walczyć z tą chorobą poprzez szczepienia ochronne. W 1880 roku Płockie Towarzystwo Lekarskie zajęło się sprawą szczepień⁸. Okazało się, że mimo, że szczepienia są dobrowolne i bezpłatne to nie są one prowadzone należycie. Problem polegał na tym, że listy dzieci, które nie były jeszcze szczepione przeciwko ospie tworzyli sołtysi, którzy sami nie znali ich dokładnej liczby. Nie wszystkie więc dzieci, w wyznaczone dni, były dostarczane na szczepienie ospy. Zdarzały się przypadki, że przyczyną zaniedbań w tej kwestii byli sami rodzice. W latach 1891-1900 w guberni płockiej zaszczepiono łącznie 203.075 dzieci, co stanowiło 3,47%⁹. Zbyt mała liczba dzieci poddawanych szczepieniu spowodowała, że ospa wśród dzieci guberni płockiej miała charakter epidemiczny.

Ludność ziemi płockiej nękana była też przez gruźlicę. Dotkniętych tą chorobą było 10-12%, a w niektórych miejscowościach nawet 20% ludności¹⁰. Część wśród chorych na gruźlicę stanowiły dzieci.

„Gruźlica była wiele więcej niebezpieczną, niż cały szereg ostrych chorób zakaźnych ponieważ była chorobą nędzy”¹¹. Trudne warunki mieszkaniowe (mieszkanie wilgotne, zakurzone, brak świeżego powietrza i słońca) w jakich wychowywały się dzieci, niedożywienie, brak higieny, osłabienie organizmu i skłonność do zaburzeń dróg oddechowych wszystko to prowadziło do gruźlicy. Im dziecko było młodsze tym choroba miała bardziej złośliwy przebieg.

Walkę z gruźlicą trzeba było prowadzić w należyty sposób, co często wiązało się z koniecznością zmiany miejsca zamieszkania lub leczeniem sanatoryjnym. Wobec trudnego położenia materialne-

go i braku środków finansowych, rodziców chorych dzieci z reguły nie było stać na to, by wysłać swoje pociechy chociażby na wieś. Jediną więc szansą wyjazdu były kolonie letnie.

Myśl wysyłania dzieci biednych wyrobników miejskich na wieś dla wypoczynku letniego i nabrania sił pojawiła się po raz pierwszy w wypowiedzi pastora Biona mieszkającego w Zurychu¹². Za przykładem Szwajcarii poszły także inne kraje Europy zachodniej a zwłaszcza Niemcy, Francja i Włochy. Zmysł organizacyjny, dążenie do łączenia pojedynczych wysiłków, niezmierna wytrwałość i cierpliwość na drodze do powziętego celu spowodowały, że działalność na polu uzdrawiania dzieci miejskich doszła w wyżej wymienionych krajach do znacznych rozmiarów¹³.

W Królestwie Polskim pierwszym miastem, które poszło za przykładem kilkunastu działających już wtedy kierunku rozwijania idei kolonii letnich, miast europejskich, była Warszawa. Po raz pierwszy kolonie letnie dla dzieci chorych w guberni warszawskiej zorganizowano w 1882 roku¹⁴. Corocznie trzeba było zabiegać o zbieranie składek i pokonywać różne przeszkody, mimo to kolonie letnie realizowane były z powodzeniem. „Ogółem w przeciągu lat szesnastu istnienia kolonii letnich warszawskich korzystało z ich dobrodziejstwa około 13 tysięcy dzieci”¹⁵.

Gdy warszawskie kolonie letnie zyskały renomę, inicjatywę tę podjęły także inne miasta m.in.: Łomża, Łódź, Radom. Kolonie letnie postanowiono także zorganizować na terenie guberni płockiej. Po raz pierwszy myśl ta podjęta została na łamach czasopisma „Echa Płockie i Łomżyńskie”: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że znajdzie się materiału dziecięcego, zasługującego na opiekę pod dostatkiem, jesteśmy przekonani, że znajdzie się również gromada uczciwych serc, która praktycznym wykonaniem tej ważnej sprawy zająć się zechce z odaniem rzetelnym i z wiarą w swoje posłannictwo”¹⁶.

Korzystając z doświadczeń warszawskich kolonii letnich w poszukiwaniu dzieci, które wymagały opieki medycznej, początkowo w Płocku pomocą służyli nauczyciele szkół miejskich. Wkrótce dołączyli do nich lekarze, którzy z własnej woli prowadzili ogleńdziny lekarskie i dokonywali wyboru pacjentów najbardziej potrzebujących wypoczynku.

W 1898 roku kilku mieszkańców z okolic Płocka i Łomży zgodziło się przyjąć do swoich domów na lato, po kilka lub kilkanaście dzieci na kilka tygodni, oferując darmowe utrzymanie¹⁷.

Komitet Kolonii Letnich został utworzony przy płockim Towarzystwie Dobroczynności. W pierwszych latach działalności Komitet Kolonii Letnich natrafiał na różne trudności, zwłaszcza finansowe.

Członkowie Komitetu każdego roku gromadzili fundusze i z ogromną wytrwałością poszukiwali ofiarodawców. W 1900 roku Komitet Kolonii Letnich zamieścił na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich” wiadomość, w której czytamy: „Zarząd Zakładów Ciechocińskich przesłał na ręce komitetu naszych kolonii letnich 500 biletów bezpłatnych kąpiele solankowych i błotnych”¹⁸. Równie szybko podjęto działania zmierzające do wyłonienia uczestników wyjazdu: „Komitet opieki nad chorymi dziećmi zawiadamia niezamożnych rodziców, iż zapisy dzieci chorych potrzebujących leczenia klimatycznego i kąpiele w Ciechocinku przyjmuje codziennie członek komitetu pan Władysław Sztromajer w składzie materiałów aptecznych przy ul. Grodzkiej”¹⁹. Z ogólnej liczby skierowanych 40 dzieci zakwalifikowano do wyjazdu 25, ale takich które najbardziej potrzebowały leczenia klimatycznego i kąpiele w Ciechocinku²⁰. Na realizację tego przedsięwzięcia komitet wydatkował 484 ruble²¹.

Z każdym rokiem liczba dzieci z guberni płockiej wysyłanych na kolonie letnie do Ciechocinka zwiększała się.

Rok	Liczba dzieci wysłanych z guberni płockiej do Ciechocinka
1899	18
1900	25
1901	34
1902	42
1903	45
1904	45
1905	40
1906	44
1907	47
1908	40
1909	40
1910	50
1911	47
1912	44
1914	40

Źródło: S. Palczewski, *Tradycje medycyny płockiej w walce o zdrowie dziecka*, „Notatki Płockie” 1979, nr 4, s.50.

Komitet Kolonii Letnich skupiał ludzi przedsiębiorczych, którzy potrafili każdego roku zgromadzić

odpowiednie środki na pobyt kolonijny tak znacznej ilości dzieci²². „Z pewną niewiarą podjęta myśl rozwijała się i dzięki dobrym ludziom parę dziesiątków corocznie dzieci ratuje się od kalectwa, od skrzywień różnych a tym samym sposobem odzyskuje się co rocznie kilka dziesiątków zdrowych do pracy ludzi, którzy w innych warunkach pozostawieni staliby się kalekami”²³. Działalność komitetu kolonii letnich była więc wyrazem dobroczynności społecznej, na której zyskiwało całe społeczeństwo guberni płockiej.

Liczba dzieci wyjeżdżających do Ciechocinka wykazywała tendencję zwyżkową również dzięki ofiarności Zarządu Zakładów Ciechocińskich, który systematycznie zwiększał liczbę bezpłatnych kąpiel dla dzieci chorych pozostających pod opieką płockiego Komitetu. Początkowo, w 1900 roku, liczba ofiarowanych przez Zarząd Zakładów Ciechocińskich, bezpłatnych biletów wynosiła 500, a w 1903 roku zwiększyła się do 1200²⁴.

Przybywało również kandydatów do wyjazdu na kolonie w Ciechocinku. W roku 1903 do komitetu zgłosiło się 85 kandydatów, z czego po oględzinach lekarskich zakwalifikowano do wyjazdu 46 dzieci. Tak duże zainteresowanie koloniami letnimi świadczyło o dużej zachorowalności wśród dzieci oraz o potrzebie zorganizowania odrębnej opieki medycznej dla dzieci.

Za pośrednictwem „Ech Płockich i Łomżyńskich” Komitet Kolonii Letnich zwrócił się więc w 1903 roku z prośbą do mieszkańców wsi: „Zwracamy się do osób dobrych na wsi aby zaofiarowały gościnę biednym, chorym dzieciom z miasta, które potrzebują świeżego powietrza i trochę mleka”²⁵. Środowisko właścicieli ziemskich pozytywnie odpowiedziało na apel Komitetu. Na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich” czytamy: „Część dzieci, które nie mogą być wysłane do Ciechocinka znajdują pomieszczenie w czasie lata u osób dobroczynnych na wsi, które we dworach swych zaofiarowały komitetowi miejsca pobytu dla dzieci”²⁶.

Organizacja kolonii letnich wymagała skoordynowanego działania wielu środowisk. Istotną rolę pełnili lekarze, którzy wspierali prace Komitetu udzielając bezinteresownej pomocy dzieciom pozostającym pod ich opieką. Badaniem i wyznaczaniem dzieci na wyjazd do Ciechocinka zajmowali się płoccy lekarze: Chmieliński, Maciesza, Nehring, Kosmaciński i Zalewski. W Ciechocinku opiekę lekarską nad dziećmi roztaczali zaś lekarze Ciagliński i Górski²⁷. W czasie pobytu w Ciechocinku dzieciom towarzyszyła także jedna z siostr miłosierdzia, jedna świecka kobieta tzw. pomocnica i dwie służące.

Sytuacja finansowa Komitetu Kolonii Letnich nie była łatwa. „Komitet opieki nad chorymi dziećmi rzą-

dził się niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności ale i fundusze dla siebie musiał zbierać samodzielnie”²⁸. W miarę rozwoju tej instytucji funduszy potrzeba było coraz więcej. Wzrost liczby uczestników kolonii w Ciechocinku pociągał za sobą coraz to większe wydatki. W 1901 roku Komitet wysyłając do Ciechocinka 34 dzieci musiał za całkowite ich utrzymanie i leczenie uiścić 604 ruble²⁹. Aby wysłać w 1911 roku 47 potrzebujących leczenia dzieci Komitet zmuszony był wyasygnować na ten cel 750 rubli³⁰.

Wielokrotnie Komitet jako instytucja filantropijna, która zapobiegała szerzeniu się gruźlicy wśród młodego pokolenia, szukała pomocy dla chorych dzieci w różnych miejscach: „Prosimy dobrych ludzi o pomoc przez dostarczanie dla kolonii zapasów żywności. Komitet przyjmuje wszystko z wdzięcznością tak produkty spożywcze jak i ubrania, obuwie, zabawki itp.”³¹.

Wyjątkowo trudne dla działalności Komitetu były lata 1909-1910. Na łamach „Głosu Płockiego” czytamy: „Stan finansowy kolonii letnich w 1909 roku przedstawia się gorzej niż kiedykolwiek. W chwili obecnej znajduje się w kasie zaledwie 370 rubli. Zgłoszeń natomiast w tym roku jest znacznie więcej niż zwykle. Aby zadość uczynić zgłoszeniom potrzeba jeszcze około 250 rubli”³². Społeczność płocka pospieszyła jednak z pomocą pieniężną i dzieci jak co roku mogły odbywać kąpiele w Ciechocinku.

W 1910 roku organizacja kolonii letnich była wyjątkowo trudna ze względu na zniszczenia jakie spowodował pożar w Ciechocinku w ubiegłym roku. W wyniku pożaru zniszczeniu uległ prawie cały sprzęt zakładów leczniczych. Komitet musiał więc pozyskać środki finansowe na zakup łóżek, sienników, kołder, bielizny i innych elementów wyposażenia. Potrzeba było o 300 rubli więcej niż zwykle³³. W tej niekorzystnej sytuacji Komitet zwrócił się do ogółu społeczeństwa: „Komitet ma nadzieję, że ogół będzie pamiętać o tej nader pożytecznej instytucji jaką są kolonie letnie oraz chętnie będzie składać ofiary na listę, która niebawem będzie roznoszona po domach”³⁴.

Akcja ta była tylko jednym z wielu sposobów pozyskiwania przez Komitet środków finansowych. Od początku swego istnienia Komitet organizował różne akcje charytatywne. W 1899 roku Komitet przygotował dla mieszkańców Płocka biesiadę artystyczną. Czysty dochód ze wspomnianej biesiady wyniósł 197 rubli 20 kopiejek³⁵. Niebawem po tym przedsięwzięciu w prasie gubernialnej ukazała się notatka: „Komitet opieki nad chorymi dziećmi niniejszym składa serdeczne podziękowania za czynnym amatorom i amatorkom, którzy w imię dobrej sprawy z gotowością przyjęli udział w wieczorze muzyczno-deklamacyjnym, paniom, które tak pięknie

ozdobiły żywym kwieciami i ręcznym malowidłem scenę pierwszego na ten cel koncertu³⁶. Z biegiem czasu koncerty organizowane przez Komitet Kolonii Letnich w Płocku stały się tradycją i zawsze przyciągały wielu, którzy nie szczędzili ofiar na ten ważny cel.

Kolejną ważną inicjatywą Komitetu była doroczna zabawa dla dzieci. Zabawę tę organizowano zawsze w pierwszych dniach stycznia. „Tradycje i cel tej zabawy pozwalają spodziewać się udziału zarówno młodszej dziatwy z rodzicami jak również dorosłej młodzieży, która zechce skorzystać z okazji aby potańczyć po wypełnieniu programu wieczoru³⁷. Dochód z urządzonej zabawy stanowił w każdym roku ważną część budżetu kolonii. W roku 1903 czysty dochód z zabawy wynosił 200 rubli³⁸, a w 1905 był niższy gdyż sięgnął tylko 91 rubli 20 kopiejek³⁹. Mimo różnej wysokości dochodu zabawę dla dzieci organizowano w każdym roku.

Szczególne zasługi w organizacji tych zabaw miały żony lekarzy min. pani Zalewska i Chmielińska. Świadczą o tym podziękowania zamieszczone w prasie płockiej. „Komitet opieki nad chorymi dziećmi składa serdeczne podziękowania w imieniu biednych szanownej pani doktorowej Zalewskiej za trudy podjęte przy urządzaniu zabawy dziecięcej⁴⁰. W innym miejscu zaś czytamy: „Serdeczne podziękowania szanownej pani Chmielińskiej, która nie szczędząc pracy, czasu i trudu swego tak hojną dla biednych dzieci, przyniosła ofiarę a dla uczestników zabawy ostateczne zadowolenie⁴¹.

Wysiłki Komitetu Kolonii Letnich w celu pozyskania funduszy podążały w różnych kierunkach. W 1903 roku z inicjatywy Komitetu przygotowano jasełka na rzecz biednych dzieci. Czysty dochód z tego przedsięwzięcia wyniósł 125 rubli⁴². Dużym powodzeniem cieszyły się również przedstawienia kinematograficzne: „Niedola dziecięca jest tak wymowną, że chyba wszyscy płocczanie chętnie pospieszą na przedstawienie, aby złożyć grosze dla potrzebujących ratunku, schorowanych dzieci⁴³.

Pożyteczną działalność Komitetu wspierały także akcje polegające na sprzedaży różnych towarów. W sklepie Wieszczyckiej i w sklepie Sztromajera sprzedawane były w 1900 roku szmaciaki produkowane z materiałów, które zostały ofiarowane na rzecz kolonii letnich⁴⁴.

W 1908 roku Komitet Kolonii Letnich zwrócił się z prośbą do mieszkańców Płocka o przekazywanie do redakcji „Głosu” wszelkich informacji, które dotyczyły środowiska geograficznego i obiektów zabytkowych ziemi płockiej⁴⁵. Informacje te Komitet gromadził w celu opracowania przewodnika po ziemi płockiej.

Komitet pamiętał o swoich darczyńcach i zawsze

składał im serdeczne podziękowania. Wśród osób, które wspierały działalność Komitetu można wyróżnić osoby prywatne jak i firmy. W numerze z 1902 roku „Ech Płockich i Łomżyńskich” czytamy: „Komitet opieki nad chorymi dziećmi składa uprzejme podziękowania osobom, które nadesłały dary w naturze a mianowicie: W. Piwnicka – 6 ft masła i woreczek kaszy, Lewensztein – 12 ft cukru, Żałobów – 12 ft cukru, 0,5 ft herbaty i 6 ft mydła, S. Kowalkowski – 2 ft kawy, Magenta – kilka funtów słoniny, Jaworska z Radzymina – 4 nowe sukienki, Jasińska i Porczyńska – bielizna i ubranka, bezimiennie – kręgle⁴⁶. „Na ręce komitetu opieki nad chorymi dziećmi złożyli: bezimiennie – 6 rb, Florentyna Ławruszczuk – 50 kop, ze skarbonki zebrane przez pannę Wąsowicz – 2 rb 83 kop, Sztromajer – 5 rb i kręgle do zabawy⁴⁷. Komitet dziękował też za nadesłane dary poszczególnym firmom: „Buchwitz, Gąsecki, Herold, Jabłczyński, Jarocki, Jędrzejewski, Lewensztein, Magentowa, Vincenti, „Zgoda⁴⁸.

Podziękowania zamieszczone przez Komitet Kolonii w prasie dotyczyły też innej pomocy: „Podziękowanie komitetowi rozdawnictwa odzieży za ofiarowanie dzieciom wyjeżdżającym do Ciechocinka 15 koszulek, 5 sukienek i 6 ubranek dla chłopców⁴⁹. „Komitet opieki nad chorymi dziećmi składa serdeczne podziękowania panu Górnickiemu za bezpłatne przewiezienie statkiem dzieci do Ciechocinka⁵⁰.

Pobyt w Ciechocinku wpływał korzystnie na poprawę stanu zdrowia dzieci. Dowodzą tego chociażby dane liczbowe dotyczące wagi uczestników kolonii. Przed wyjazdem dzieci były ważone. Pomiaru wagi dokonywano również po ich powrocie i za każdym razem obserwowano jej przyrost. W 1903 roku przyrost ten wynosił 3,5 funta (1,57 kg) na każde dziecko⁵¹, w 1909 roku – po 2,5 funta (1,12 kg)⁵², a w 1911 roku – po 3 funty (1,35 kg)⁵³. Wzrost wagi u dzieci był najlepszym dowodem jak pozytywnie i zbawczo wpływało na organizm dzieci leczenie podjęte w odpowiednim czasie.

Zasługi Komitetu Kolonii Letnich dla płockiej społeczności były ogromne. „Dzięki wyrwaniu z niezdrowego otoczenia, dzięki warunkom higienicznym, dobremu odżywianiu, kąpielom i działaniu powietrza, niejedno z dzieci, które w przyszłości stałoby się niezdolnym do pracy rozwinęło się na zdrowego, pożytecznego osobnika⁵⁴.

Kolonie letnie niewątpliwie były wyrazem dobroczynności społecznej, a ich pozytywny wpływ na rozwój fizyczny i umysłowy młodego płockiego pokolenia nieoceniony. Wśród mieszkańców Płocka na przełomie XIX i XX wieku znaleźli się ludzie, którzy dobrze rozumieli, że tylko w zdrowym ciele może kształtować się zdrowy duch przyszłych płockich pokoleń.

PRZYPISY

- 1 S. Palczewski, *Tradycje medycyny plockiej w walce o zdrowie dziecka*, „Notatki Płockie” 1979, nr 4, s. 47.
- 2 *Potrzeba szpitalików dziecięcych*, „Głos Płocki” 1912, nr 12, s. 2.
- 3 M. Themerson, *Na czasie*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 71, s. 2.
- 4 A. Adonajło, J. Szelağ, *Problemy epidemiologiczne regionu plockiego*, „Notatki Płockie” 1966, nr 6, s. 3.
- 5 *Szkarlatyna*, „Korespondent Płocki” 1878, nr 90, s. 1.
- 6 *Szkarlatyna*, „Korespondent Płocki” 1878, nr 69, s. 2.
- 7 M. Themerson, *Na czasie*, op. cit., s. 2.
- 8 *Szczepienie ospy*, „Korespondent Płocki” 1880, nr 85, s. 1.
- 9 *Tolwiński, Statystyka szczepienia ospy w Królestwie Polskim za lat 10 (1891-1900)*, „Zdrowie” 1903, z. 6-7, s. 708.
- 10 M. Themerson, *Walka społeczna z gruźlicą*, „Głos Płocki” 1913, nr 60, s. 1.
- 11 B. Szulczewski, *O gruźlicy dziecięcej w świetle nowoczesnych badań*, „Nowiny Lekarskie” 1923, z. 6, s. 373.
- 12 S. Pasner, *W sprawie kolonii letnich dla Płocka i Łomży*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 13, s. 1.
- 13 *Ibidem*.
- 14 *Ibidem*, *W sprawie kolonii letnich dla Płocka i Łomży*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 18, s. 2.
- 15 *Ibidem*.
- 16 S. Posner, *W sprawie kolonii letnich dla Płocka i Łomży*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 20, s. 1.
- 17 *Ibidem*. Zbyt skąpe fundusze Komitetu Kolonii Letnich nie pozwoliły w 1898 roku na pokrycie kosztów związanych z pobytem dzieci.
- 18 *Z kolonii letnich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 37, s. 2.
- 19 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 11, s. 2.
- 20 *Z kolonii letnich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 39, s. 2.
- 21 *Sprawozdanie Towarzystwa Dobroczynności*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 13, s. 2.
- 22 S. Palczewski, *Tradycje medycyny plockiej w walce o zdrowie dziecka*, op. cit., s. 49.
- 23 *Z komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 41, s. 2.
- 24 *Ibidem*.
- 25 *Ibidem*.
- 26 *Z komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 37, s. 1.
- 27 *Z komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 64, s. 3.
- 28 *Towarzystwo Dobroczynności w 1901 roku*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 18, s.1.
- 29 *Ibidem*.
- 30 *Od komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Głos Płocki” 1911, nr 41, s.2.
- 31 *Z komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 41, s. 2.
- 32 *Kolonie letnie proszą o ofiary*, „Głos Płocki” 1909, nr 34, s. 3.
- 33 *Kolonie letnie*, „Głos Płocki” 1910, nr 11, s.2.
- 34 *Ibidem*.
- 35 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 51, s. 3.
- 36 *Ibidem*.
- 37 *Zabawa na dochód komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Głos Płocki” 1909, nr101, s.2.
- 38 *Podziękowanie*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 3, s. 2.
- 39 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1905, nr 5, s. 2.
- 40 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 9, s. 2.
- 41 *Podziękowanie*, op. cit., s. 2.
- 42 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 14, s. 1.
- 43 *Przedstawienie kinematograficzne na rzecz kolonii letnich*, „Głos Płocki” 1914, nr 32, s. 2.
- 44 *Z komitetu kolonii letnich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 101, s.3.
- 45 *Towarzystwo kolonii letnich*, „Głos Płocki” 1908, nr 12, s. 1.
- 46 *Z kolonii letnich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 51, s. 2.
- 47 *Z kolonii letnich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, nr 38, s. 2.
- 48 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, „Głos Płocki” 1908, nr 49, s. 3.
- 49 *Komitet kolonii letnich*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1904, nr 43, s. 3.
- 50 *Komitet opieki nad chorymi dziećmi*, op. cit., s.3.
- 51 *Z komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, op. cit., s. 3.
- 52 *Z kolonii letnich*, „Głos Płocki” 1909, nr 62, s. 2.
- 53 *Od komitetu opieki nad chorymi dziećmi*, „Głos Płocki” 1911, nr 65, s. 2.
- 54 *Kolonie letnie*, „Głos Płocki” 1912, nr 83, s. 2.